

Wyrok z dnia 3 lipca 2001 r.

II UKN 465/00

Nie odpowiada wymogom art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) odległe w czasie, niekorzystne działanie na organizm pracownika czynników zewnętrznych, nawet jeżeli ich następstwem jest przyspieszenie rozwoju zmian chorobowych.

Przewodniczący SSN Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Sędziowie: SN Roman Kuczyński, SA Bogumiła Blok.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2001 r. sprawy z powództwa Norberta L. przeciwko Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w R. o ustalenie wypadku przy pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach - Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku z dnia 6 kwietnia 2000 r. [...]

z m i e n i ł zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Raciborzu z dnia 9 lutego 2000 r. [...] i powództwo oddalił.

Nie obciążył powoda kosztami postępowania na rzecz pozwanej.

U z a s a d n i e n i e

Powód Norbert L. wniósł przeciwko Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w R. pozew o ustalenie, że zdarzenie z dnia 13 sierpnia 1997 r., w wyniku którego doznał zawału serca, było wypadkiem przy pracy.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2000 r. [...] Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Raciborzu ustalił, że zdarzenie, któremu uległ powód w dniu 13 sierpnia 1997 r., było wypadkiem przy pracy zaistniałym w okolicznościach nie pozbawiających powoda prawa do świadczeń. Sąd ustalił, że powód pełnił u pozwanej funkcję dyrektora Stacji i Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego. W dniach 7 i 8 lipca 1997 r. w R.

miała miejsce powódź. W związku z usuwaniem skutków powodzi zwiększyły się znacznie obowiązki powoda. Powód osobiście kontrolował zniszczone przez powódź obiekty, punkty szczepień ochronnych, punkty wydawania środków odkażających, gdzie bywał kilkakrotnie, gdyż dochodziło tam do konfliktów. Powód redagował również komunikaty dla ludności, uczestniczył w audycjach miejscowego radia, współpracował z wojskiem chemicznym przeprowadzającym dezynfekcje i uczestniczył w szkoleniach dla firm prywatnych. Wszyscy pracownicy stacji pracowali wówczas w nadgodzinach. Największe obciążenie obowiązkami było w okresie od 9 lipca do 4 sierpnia. Powód pozostawał do dyspozycji Rejonowego Sztabu Przeciwpowodziowego będąc w stanie pełnej gotowości i musiał być obecny na każde wezwanie niezależnie od pory dnia. Osoby uczestniczące w usuwaniu skutków powodzi pracowały w napięciu, gdyż obawiano się powstania epidemii. W dniu 13 sierpnia 1997 r. powód będąc w pracy w swoim gabinecie poczuł się źle i udał się do przychodni, gdzie stwierdzono skurcze pojedyncze i niedokrwienie serca. Badająca powoda lekarka nie zauważyła w zapisie EKG zawału mięśnia sercowego. Dopiero po badaniach dokonanych 14 listopada 1997 r. i powtórzonych 9 grudnia 1997 r. stwierdzono przebyty zawał mięśnia sercowego. Diagnozę tę potwierdził specjalista kardiolog. Powołany przez Sąd biegły lekarz kardiolog stwierdził u powoda chorobę niedokrwioną serca pod postacią przebytego zawału mięśnia sercowego. Zdaniem biegłego praca przy usuwaniu skutków powodzi stanowiła nadmierne obciążenie fizyczne i psychiczne dla organizmu powoda, co przyczyniło się do przyspieszenia i ujawnienia choroby i doprowadziło do zawału serca. Oceniając materiał dowodowy Sąd uznał, że zawał serca nastąpił w dniu 13 sierpnia 1997 r. Wprawdzie nie został on od razu rozpoznany, jednak w czasie pierwszej wizyty u lekarza powód zgłaszał największe nasilenie objawów. Lekarz oceniający wyniki EKG z dnia 14 listopada 1997 r. stwierdził, że przebyty zawał datuje się na okres sprzed 30 dni. Dolegliwości serca, które wystąpiły w czasie wykonywania pracy w dniu 13 sierpnia 1997 r. miały charakter nagły i zostały wywołane przyczyną zewnętrzną jaką było nadmierne obciążenie fizyczne i psychiczne związane z warunkami pracy. Zdarzenie nosi zatem wszystkie znamiona wypadku przy pracy określone w art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.).

Apelacja pozwanej od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach Ośrodka Zamiejscowe-

go w Rybniku z dnia 6 kwietnia 2000 r. [...]. Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i podzielił jego pogląd prawny.

Wyrok ten zaskarżyła kasacją pozwana i wskazując jako podstawy kasacji naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz naruszenie przepisów postępowania - art. 233 § 1 i 316 § 1 KPC wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Raciborzu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu kasacji pozwana zarzuciła, że zdarzenie nie spełniało żadnego z elementów definicji wypadku przy pracy. Nie pozostawało w związku z pracą, gdyż powód w dniu 13 sierpnia 1997 r. nie był obecny w pracy, lecz zaczął korzystać ze zwolnienia lekarskiego. Ustalenie, że powód był w pracy, zostało dokonane na podstawie zeznań samego powoda, któremu Sąd bezkrytycznie dał wiarę. Z przeprowadzonego postępowania wynika, że nikt z pracowników nie wiedział, że powód poczuł się źle i udał się do lekarza. Zdarzenie nie miało również charakteru nagłości, gdyż proces chorobowy rozwijał się w okresie od 13 sierpnia do 13 października 1997 r. Nie wystąpiła także przyczyna zewnętrzna. Największy nawał obowiązków powód i inni pracownicy mieli do 4 sierpnia 1997 r. Natomiast w dniu 8 sierpnia 1997 r. poinformowano powoda, że umowa na stanowisku Inspektora Sanitarnego nie zostanie z nim przedłużona i ten fakt mógł mieć duże znaczenie przy pogorszeniu się stanu zdrowia powoda.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie mogą być uwzględnione zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Naruszenie art. 316 § 1 KPC nie zostało w kasacji w żaden sposób uzasadnione. Nie jest także wystarczającym uzasadnieniem naruszenia art. 233 § 1 KPC stwierdzenie, że Sąd nie powinien dać wiary zeznaniom powoda co do jego obecności w pracy w dniu 13 sierpnia 1997 r. Nie jest bowiem przekroczeniem określonej w powołanym przepisie zasady swobodnej oceny dowodów oparcie ustaleń na zeznaniach powoda w sytuacji, gdy nie przedstawiono dowodów przeciwnych. Fakt, że inni pracownicy nie wiedzieli o zachorowaniu powoda w pracy, nie musi podważać prawdziwości zeznań powoda.

Uzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego. Ustalony

przez oba sądy stan faktyczny nie dawał bowiem podstaw do uznania, że zdarzenie wyczerpuje znamiona wypadku przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przepis ten stanowi, że za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą między innymi podczas wykonywania zwykłych czynności pracowniczych. Według ustaleń Sądu przebieg zdarzenia w dniu 13 sierpnia 1997 r. był taki, że w czasie wykonywania zwykłych obowiązków powód zachorował i musiał skorzystać z pomocy lekarskiej, a następnie został poddany leczeniu. W dniu tym nie zadziałała żadna przyczyna zewnętrzna, która miałaby spowodować zachorowanie powoda. Nie wystąpiło więc nagle zdarzenie, którego następstwem było zachorowanie. Takiego zdarzenia Sąd dopatruje się w wywołującej ciągły stres nadzwyczajnej sytuacji, która występowała do 4 sierpnia 1997 r. Jest to niewłaściwe rozumienie powołanego przepisu, który mówiąc o zdarzeniu nagłym spowodowanym przyczyną zewnętrzną, wymaga jednoczesnego wystąpienia przyczyny i skutku. Nie odpowiada wymogom tego przepisu odległe w czasie niekorzystne działanie na organizm pracownika czynników zewnętrznych, nawet jeżeli ich następstwem jest przyspieszenie rozwoju zmian chorobowych. Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 grudnia 1998 r., II UKN 349/98 (OSNAPiUS 2000 nr 2, poz.78), stwierdzając, że długotrwałe działanie na organizm pracownika szkodliwych warunków zatrudnienia, które doprowadza do nagłego ujawnienia się skutku chorobowego nie jest wypadkiem przy pracy. W sprawie, w której został wydany ten wyrok, szkodliwe warunki pracy działały w dniu zachorowania, jednak zdaniem Sądu Najwyższego powstanie skutku spowodowanego nie jednorazowym lecz długotrwałym działaniem przyczyny zewnętrznej zaprzecza nagłości zdarzenia. Pogląd, że nagłość musi dotyczyć zarówno przyczyny jak i skutku zdarzenia Sąd Najwyższy prezentował w innych orzeczeniach. W wyroku z dnia 30 czerwca 1999 r., II UKN 24/99 (OSNAPiUS 2000 nr 18, poz. 697), stwierdził, że zdarzenie będące istotnym zewnętrznym czynnikiem wywołującym negatywną reakcję organizmu i stanowiące przyczynę wypadku przy pracy posiada cechę nagłości tylko wtedy, gdy przebiega w czasie nie dłuższym niż trwanie dnia pracy. Podobnie w wyroku z dnia 18 marca 1999 r., II UKN 523/ 98 (OSNAPiUS nr 10, poz. 396), Sąd Najwyższy stwierdził, że nie jest wypadkiem przy pracy zdarzenie, którego następstwa chorobowe występują po okresie znacznie przekraczającym jedną dniówkę roboczą.

Podzielając to stanowisko należy stwierdzić, że uznanie zdarzenia z dnia 13 sierpnia 1997 r. za wypadek przy pracy w ustalonym w zaskarżonym wyroku stanie faktycznym nastąpiło z naruszeniem art. 6 ust. 1 ustawy wypadkowej. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹⁵ KPC zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzający go wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo.

Na podstawie art. 102 KPC nie obciążono powoda kosztami postępowania na rzecz pozwanej mając na uwadze fakt, że powód miał podstawy do poczucia krzywdy, chociaż przepisy prawa nie pozwalają na uwzględnienie jego roszczeń.

=====